

Sygn. akt VI ACa 736/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Aldona Wapińska

Sędziowie: SA Marcin Strobel

SO del. Tomasz Szanciło (spr.)

Protokolant: Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. w R.

przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki

z udziałem zainteresowanych (...) S.A. w L.

o wstrzymanie dostaw energii elektrycznej

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

z dnia 4 lutego 2015 r.

sygn. akt XVII AmE 112/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w R. na rzecz Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 736/15

UZASADNIENIE

W dniu 10.09.2013 r. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (dalej: Prezes URE, Prezes Urzędu) wydał decyzję nr (...), w której na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1059 ze zm., dalej: pr. energ.), po rozpatrzeniu wniosku A. D. z dnia 28.02.2013 r., stwierdził, że dokonane przez (...) spółka akcyjna w R. (dalej: (...)), przy udziale (...) spółka akcyjna w L. (dalej: (...)), wstrzymanie dostaw energii elektrycznej w okresie od dnia 7.11.2012 r. do dnia 8.11.2012 r. do lokalu A. D. (dalej: zainteresowany) położonego w J. przy ulicy (...) było nieuzasadnione.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył powód (...), wnosząc o jej zmianę w całości i stwierdzenie, że wstrzymanie dostarczania energii elektrycznej do obiektu zainteresowanego nie było nieuzasadnione.

Wyrokiem z dnia 4.02.2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (dalej: SOKiK), w sprawie XVII AmE 112/13, oddalił odwołanie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że energia elektryczna była dostarczana do lokalu zainteresowanego A. D. na podstawie umowy sprzedaży energii elektrycznej nr (...) z dnia 17 lutego 1999 r., mającej charakter umowy kompleksowej. W dniu 5.10.2012 r. sprzedawca wystosował do odbiorcy energii, w trybie art. 6 ust. 3a pr. energ., wezwanie do zapłaty zaległych należności za energię elektryczną w kwocie 498,30 zł, w dodatkowym terminie dwóch tygodni liczonym od dnia, w którym zaistniała możliwość zapoznania się treścią wezwania, nie później jednak niż do dnia 25.10.2012 r. Wezwanie to zostało przesłane przesyłką poleconą, która po dwukrotnej awizacji w dniach 10 i 17.10.2012 r. została w dniu 25.10.2012 r. zwrócona do nadawcy z adnotacją „zwrot do nadawcy z powodu nieodebrania w terminie”. Ta przesyłka pocztowa dotarła na adres (...) w dniu 9.12.2012 r. Wobec braku zapłaty ww. zaległości powód w dniu 29.10.2012 r. wystawił zlecenie wstrzymania dostaw energii elektrycznej do nieruchomości zainteresowanego, które w tym samym dniu zostało przekazane do (...). Pracownicy tej spółki w dniu 7.11.2012 r. wstrzymali dostawy energii elektrycznej do nieruchomości zainteresowanego. Po opłaceniu przez niego zaległości wynikających z wezwania do zapłaty, w dniu 8.11.2012 r. dostawy energii elektrycznej zostały wznowione.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że przesłanki wynikające z art. 6 ust. 3a pr. energ., upoważniające do wstrzymania dostaw energii elektrycznej, tj. gdy odbiorca zwleka z zapłatą za pobraną energię elektryczną albo świadczone usługi co najmniej miesiąc po upływie terminu płatności, odbiorca został uprzednio powiadomiony na piśmie o skutkach nieuregulowania należności, czyli wstrzymaniu dostaw energii oraz zamiarze wypowiedzenia umowy i został mu wyznaczony dodatkowy, dwutygodniowy termin do zapłaty zaległych i bieżących należności, muszą być spełnione łącznie. Wprowadzenie tego przepisu miało na celu zapobieżenie dowolnemu kształtowaniu zasad wstrzymywania dostaw energii, miało jednocześnie charakter gwarancyjny i równoważący wobec silnej pozycji przedsiębiorców energetycznych. Dostęp do energii elektrycznej ma dla ustawodawcy zasadnicze znaczenie, zaś jego wstrzymanie może nastąpić jedynie w ściśle określonych wypadkach uregulowanych w ustawie, której przepisy winny być interpretowane ściśle. Wstrzymanie dostarczania energii elektrycznej rodzić może bardzo znaczące konsekwencje dla odbiorcy, stąd przedsiębiorstwo energetyczne, realizując przyznane przez ustawodawcę uprawnienie, tj. możliwość wstrzymania dostarczania energii elektrycznej wobec istnienia po stronie odbiorcy zaległości w opłatach, ma obowiązek wypełnienia określonej w przepisach prawa procedury w celu skutecznej realizacji tego uprawnienia. Początek biegu dwutygodniowego terminu wyznaczonego odbiorcy zgodnie z procedurą z art. 6 ust. 3a pr. energ. do uiszczenia zaległych lub bieżących należności uzależniony jest od momentu, w którym za skuteczne należy uznać złożenie powyższego oświadczenia. Przepisy ustawy zastrzegają dla powiadomienia odbiorcy energii formę pisemną, nie określają zaś w jakiej formie pismo informujące o możliwości wstrzymania dostaw energii elektrycznej ma zostać odbiorcy doręczone. W doktrynie utrwalone zostało stanowisko, że każda forma doręczenia powiadomienia odbiorcy jest dopuszczalna, a więc nie jest konieczne wysłanie potwierdzenia za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Wykorzystanie w tym celu przesyłki poleconej jest wystarczające do wykazania, że powiadomienie zostało odbiorcy doręczone.

Jak stanowi art. 61 § 1 k.c., oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła się zapoznać z jego treścią. Zatem przyjęto teorię doręczenia, według której dla przyjęcia, że oświadczenie woli zostało złożone innej osobie w chwili dojścia treści tego oświadczenia do wiadomości tej osoby. Ze względu na interes i bezpieczeństwo obrotu oraz ułatwienia dowodowe domniemywa się, że adresat zapoznał się z treścią oświadczenia, gdy doszło do niego w taki sposób, iż powzięcie o nim wiadomości stało się możliwe. Wskazany przepis nie wymaga, aby adresat faktycznie zapoznał się z jego treścią, a decyduje, czy istniała możliwość zapoznania się z nim.

Na kanwie niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powód nie wykazał zachowania trybu określonego w art. 6 ust. 3a pr. energ., a więc aby wezwanie odpowiadające wymogom określonym w tym przepisie dotarło do odbiorcy energii w sposób umożliwiający mu zapoznanie się z jego treścią i że wstrzymanie dostaw energii nastąpiło po upływie dwutygodniowego terminu udzielonego odbiorcy na uregulowanie należności. To powiadomienie zostało

nadane na adres zainteresowanego przesyłką rejestrową i nie zostało odebrane przez niego w terminie. W tej sytuacji, wobec braku bezpośredniego potwierdzenia odbioru powiadomienia przez odbiorcę, należało zastosować instytucję doręczenia zastępczego wynikającą z art. 139 k.p.c. W razie niemożności doręczenia pismo przesłane za pośrednictwem operatora pocztowego należy złożyć w placówce tego operatora, umieszczając o tym zawiadomienie w drzwiach mieszkania lub w oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem, gdzie i kiedy pismo pozostawiono oraz pouczeniem, że należy je odebrać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia zawiadomienia. W przypadku bezskutecznego upływu tego terminu czynność zawiadomienia należy powtórzyć. Taki sam tryb i termin odbioru przesyłki rejestrowanej przewiduje § 14 ust. 1 w zw. z § 38 ust. 1 i 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 9.01.2004 r. w sprawie warunków wykonywania powszechnych usług pocztowych (Dz.U. nr 5, poz. 34 ze zm.). Zatem Prezes URE prawidłowo przyjął w zaskarżonej decyzji, że wezwanie z dnia 5.10.2012 r. zostało skutecznie doręczone zainteresowanemu w dniu 24.10.2012 r., tj. po upływie 14 dni od daty pierwszej awizacji przesyłki. W konsekwencji dodatkowy dwutygodniowy termin upłynął z dniem 7.11.2012 r. Ponieważ wstrzymanie dostaw nastąpiło w tym właśnie dniu, tj. ostatniego dnia dodatkowego terminu wyznaczonego na dokonanie zapłaty, należało uznać je za nieuzasadnione, gdyż tego dnia zainteresowany mógł uiścić zaległą należność za odebraną energię. Zatem powód najwcześniej w dniu 8.11.2012 r. miał możliwość odłączyć dostawy energii elektrycznej do nieruchomości zainteresowanego. Czyniąc to przy udziale (...) już w dniu 7.11.2012 r. powód nie dopełnił wymogu określonego w art. 6 ust. 3a pr. energ. Poza tym powód niewłaściwie wyznaczył dwutygodniowy termin na uregulowanie należności, wskazując konkretną datę, w której ma nastąpić płatność, tj. 25.10.2012 r., gdy istotna jest data otrzymania wezwania, od której biegnie dwutygodniowy termin na dokonanie zapłaty. Uchybienie procedurze, o której mowa w art. 6 ust. 3a pr. energ., skutkowało orzeczeniem o uznaniu wstrzymania dostaw energii za nieuzasadnione.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód (...), zarzucając naruszenie:

1) przepisu prawa materialnego, tj. art. 61 § 1 k.c., poprzez błędną wykładnię i bezpodstawne uznanie, że materialnoprawne oświadczenie woli powoda dotarło do zainteresowanego w sposób umożliwiający zapoznanie się z jego treścią później niż dzień po pierwszym awizowaniu przesyłki pocztowej w dniu 10.10.2012 r.,

2) przepisu prawa procesowego, tj. art. 139 § 1 i 3 k.p.c., poprzez jego bezpodstawne zastosowanie wobec powoda, którego przesyłka pocztowa nie zawierała pisma procesowego i uznanie, że dla przyjęcia skuteczności złożenia oświadczenia woli przez powoda konieczne jest dwukrotne awizowanie przesyłki pocztowej, co spowodowało przyjęcie błędnych początkowych dat upływu terminów wiążących powoda i błędnym stwierdzeniem naruszenia art. 6 § 3a pr. energ.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania w całości i uznanie, że wstrzymanie dostaw energii zostało dokonane zgodnie z przepisami prawa oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że brak jest podstaw do zastosowania rygorów i skutków z art. 139 k.p.c., który dotyczy przesyłek pocztowych doręczanych w toku postępowania sądowego. Zastosowanie analogii w stosunku do przesyłki powoda, który nie jest nadawcą pisma procesowego, nie znajduje umocowywania w obowiązujących przepisach prawa. Co więcej, fikcja doręczenia przyjęta przez ustawodawcę wprowadza domniemanie, że pomimo nieodebrania korespondencji przez adresata, przesyłkę uważa się za doręczoną, tj. przyjmuje się że złożone oświadczenie woli dotarło do niego. Jest to rygor daleko idący i nie koreluje z wymogami z art. 61 § 1 k.c. Dla przyjęcia domniemania chwili skutecznego złożenia oświadczenia woli nie jest konieczne faktyczne zapoznanie się adresata z jego treścią, a jedynie zapewnienie mu takiej możliwości. Owo domniemanie prowadzi do ustalenia daty, która nie wymaga dalszego powiązania z przepisami procedury cywilnej – ma ona charakter „samodzielny”. Zatem zarówno Prezes URE, jak i Sąd I instancji całkowicie bezzasadnie zaliczyli powoda do kręgu podmiotów objętych rygorami dotyczącymi sądowych przesyłek pocztowych, a nadto, wbrew niebudzącemu wątpliwości brzmieniu art. 61 § 1 k.c., uznały, że złożenie oświadczenia woli jest skuteczne po upływie dwutygodniowego okresu awizowania, tj. z chwilą zapoznania się z nim przez adresata poprzez zastosowanie fikcji skutecznego doręczenia z art. 139 § 3 k.p.c., zamiast

domniemania skutecznego złożenia oświadczenia woli płynącego z art. 61 § 1 k.c. Sama możliwość zapoznania się z treścią przesyłki pocztowej nadanej na adres zamieszkania, gdzie adresat stale przebywa, wraz zawartym w niej oświadczeniem woli realizuje się już w najbliższym dniu roboczym po pierwszym awizowaniu przesyłki, kiedy to adresat może udać się do placówki pocztowej i odebrać złożoną tam korespondencję. Ciężar dowodu, celem obalenia domniemania skutecznego oświadczenia woli opartego na art. 61 § 1 k.c., spoczywał na zainteresowanym, jednak kwestia taka nigdy nie była przedmiotem zainteresowania i rozważań Prezesa URE oraz Sądu I instancji. Powód w toku poprzedniej instancji wywodził, że celem wykazania braku przedwczesności wstrzymania dostaw energii do spornego punktu poboru energii należy dokonać prawidłowego ustalenia chwili, kiedy oświadczenie woli (...) statuowane w art. 6 ust. 3a pr. energ. dotarło do odbiorcy w taki sposób, aby mógł się z nim zapoznać. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17.06.2009 r. (IV CSK 53/09), przesłanki z art. 61 § 1 k.c. zostają spełnione, jeśli korespondencja została skierowana na adres siedziby przedsiębiorcy, przez co albo będzie się on mógł zapoznać z jej treścią najpóźniej w następnym dniu roboczym, albo jeśli z jakiejś przyczyny doręczenie było niemożliwe, w następnym dniu roboczym, w którym przesyłka mogła zostać odebrana na podstawie zawiadomienia pocztowego (tzw. awizo). Co prawda orzeczenie to zostało wydane w sprawie między przedsiębiorcami, lecz w niniejszym postępowaniu, odnoszącym się do ww. przepisu prawa energetycznego, brak jest odrębnych regulacji dotyczących przedsiębiorców i konsumentów, dlatego należy je stosować analogicznie, tj. w stosunku do osoby fizycznej przy założeniu, że doręczenie następuje na adres jej zamieszkania.

Według powoda pozostałe wywody z uzasadnienia wyroku SOKiK pozostają bez związku z problematyką zagadnień prawnych ujawnionych w sprawie, powód na żadnym etapie postępowania nie debatował z zasadnością i ochronnym dla konsumenta charakterem ustawowego terminu z art. 6 ust 3a pr. energ. Meritum niniejszej sprawy dotyczy interpretacji art. 61 § 1 k.c. i zasadności stosowania art. 139 k.p.c. w kwestii doręczeń podmiotów niebędących sądami ani urzędami państwowymi. Debata w przedmiocie uregulowania w prawie pocztowym i aktach wykonawczych kwestii obowiązku awizowania przesyłek pocztowych pozostaje prawnie irrelevantna dla oceny chwili złożenia skutecznego oświadczenia woli, o którym mowa w art. 6 pkt 3a pr. energ. Obowiązek dwukrotnego awizowania stanowi jedynie udogodnienie dla adresata przesyłki, który ma „wydłużony” okres czasu do faktycznego odbioru przesyłki pocztowej i rzeczywistego zapoznania się z jej zawartością. Nie może być on jednak powiązany z prawnomaterialnymi skutkami oświadczeń woli składanych przez nadawców korespondencji, w przypadku nieodebrania przesyłki przez adresata. Zatem skoro oświadczenie woli powoda z dnia 5.10.2012 r., nadane w dniu 8.10.2012 r. na adres zamieszkania odbiorcy, zostało pierwszy raz awizowane w dniu 10.10.2012 r., to zainteresowany A. D. miał możliwość zapoznania się z treścią przesyłki już z dniem 11.10.2012 r. i jest to początkowa data, od której liczony winien zostać dwutygodniowy termin wskazany w art. 6 pkt 3a pr. energ. Wobec jego bezskutecznego upływu w dniu 25.10.2012r. powód zgodnie z prawem i zachowaniem stosownych procedur dokonał wstrzymania dostaw energii do spornego punktu poboru energii w dniu 7.11.2012 r.

W odpowiedzi na apelację pozwany Prezes UOKiK wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 13.06.2016 r. drugi z zainteresowanych, tj. spółka (...), poparła w całości apelację powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda była niezasadna, aczkolwiek niektóre podniesione w niej argumenty zasługiwały na uwzględnienie.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny między stronami i został prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości ustalenia faktyczne tego Sądu podziela i przyjmuje je za swoje, w związku z czym nie istnieje potrzeba ich powielania.

Natomiast strony niniejszego procesu różniły się co do skutków prawnych, jakie wywieść należało z tak ustalonego stanu faktycznego, a konkretnie daty, w której (...) złożył A. D. oświadczenie, o jakim mowa w art. 6 ust. 3a pr. energ. W tym artykule przedsiębiorstwu energetycznemu zajmującemu się przesyłaniem lub dystrybucją paliw gazowych lub

energii przyznano uprawnienie, obok sytuacji określonych w jego ust. 3, które nie miały miejsca w niniejszej sprawie, wstrzymania dostarczania paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła przy spełnieniu następujących przesłanek:

- 1) odbiorca zwlekał z zapłatą za pobrane paliwo gazowe, energię elektryczną lub ciepło albo świadczone usługi co najmniej miesiąc po upływie terminu płatności,
- 2) odbiorca został powiadomiony na piśmie o zamiarze wypowiedzenia umowy,
- 3) odbiorcy został wyznaczony dodatkowy, dwutygodniowy termin do zapłaty zaległych i bieżących należności.

Analogiczne postanowienie znajduje się obecnie w art. 6b ust. 2 i 3. Trzeba podkreślić, że art. 6 ust. 3a pr. energ. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym i wyłącza możliwość wstrzymania dostaw energii na innych zasadach niż w nim określone (zob. wyrok SN z dnia 5.06.2007 r., III SK 11/07, OSNP 2008, nr 17-18, poz. 274). Przesłanki w nim wymienione muszą być spełnione kumulatywnie, co oznacza, że nawet jeżeli odbiorca zwleka przez przynajmniej miesiąc z zapłatą kwot należnych przedsiębiorcy energetycznemu, ale ten nie uprzedzi odbiorcy na piśmie o zamiarze wypowiedzenia umowy i nie wyznaczy mu dodatkowego dwutygodniowego terminu do zapłaty należności, wstrzymanie dostaw energii będzie bezzasadne. Natomiast uprawnienie Prezesa URE do wydania decyzji w sytuacji sporu w wypadku nieuzasadnionego wstrzymania dostarczania paliw gazowych lub energii wynika wprost z art. 8 ust. 1 pr. energ.

Bezsporne w niniejszej sprawie było spełnienie pierwszego warunku, gdyż A. D. miał zadłużenie w stosunku do (...) w kwocie 498,30 zł i upłynął minimum miesiąc od terminu płatności. Wynikała ona z umowy nr (...) z dnia 17.02.1999 r. zawartej przez A. D. z (...) spółka akcyjna w R. (poprzednikiem prawnym powoda – k. 25 akt admin.), której przedmiotem była sprzedaż i dostawa energii elektrycznej. Była to więc kompleksowa umowa dotycząca energii elektrycznej. Zaległości w płatności należności wynikały więc z realizacji umowy kompleksowej w rozumieniu art. 5 ust. 3 i 4 pr. energ.

Przed dniem 1.07.2007 r. działalność w zakresie obrotu i dystrybucji realizowana była przez jedno i to samo przedsiębiorstwo energetyczne. Po tej dacie przedsiębiorstwa obrotu są odrębnymi podmiotami od przedsiębiorstw dystrybucyjnych, mają osobny przedmiot działalności gospodarczej i prowadzą działalność na innych segmentach i szczeblach rynku energii. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.04.2013 r. (III SK 26/12, OSNP 2014, nr 2, poz. 33) przedsiębiorstwo obrotu może być stroną postępowania o nieuzasadnione wstrzymanie dostarczania energii prowadzonego przez Prezesa URE na podstawie art. 8 ust. 1 pr. energ., jeżeli podstawę faktyczną dla wstrzymania dostarczania energii stanowiły zaległości w płatności należności wynikających z realizacji umowy kompleksowej w rozumieniu art. 5 ust. 3 i 4 pr. energ. W przypadku umowy kompleksowej prawna więź w zakresie obowiązku zapłaty za dostarczoną energię i wyświadczone w związku z dostarczaniem tej energii usługi dystrybucyjne łączy odbiorcę energii jedynie z przedsiębiorstwem obrotu. Jeżeli przedsiębiorstwo obrotu zobowiązało się sprzedawać energię odbiorcy oraz dostarczać ją za pośrednictwem przedsiębiorstwa dystrybucyjnego, do którego należy sieć, to wstrzymanie dostarczania energii z powodu niewywiązywania się przez odbiorcę z warunków płatności określonych w umowie następuje na żądanie przedsiębiorstwa obrotu. Przy wstrzymywaniu dostarczania energii elektrycznej na podstawie art. 6 ust. 3a pr. energ. przedsiębiorstwo dystrybucyjne jest jedynie „egzekutorem” poleceń przedsiębiorstwa obrotu. Ocenę, czy wstrzymanie dostarczania energii przez przedsiębiorstwo dystrybucyjne na podstawie tego przepisu było zasadne determinuje treść umowy łączącej przedsiębiorstwo obrotu z odbiorcą oraz zachowanie odbiorcy energii (powstanie zaległości) oraz przedsiębiorstwa obrotu (wezwanie do zapłaty odpowiadające wymogom z art. 6 ust. 3a pr. energ.). Spór o nieuzasadnione wstrzymanie dostarczania energii toczy się między odbiorcą energii a przedsiębiorstwem obrotu (wobec którego odbiorca ma zaległości) oraz przedsiębiorstwem dystrybucyjnym (które wstrzymuje i wznowia dostarczanie energii).

Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, jako że w dniu 29.10.2012 r. (...) wystawiło zlecenie od (...) dotyczące wstrzymania dostarczania energii elektrycznej. Było to wynikiem pisma z dnia 5.10.2012 r., którym (...) wezwał A. D. do zapłaty kwoty 498,30 zł w ciągu dwóch tygodni liczonych od dnia, w którym istniała możliwość zapoznania się z pismem, nie później niż do 25.10.2012 r. Jednocześnie powód poinformował zainteresowanego, że

brak zapłaty w wyznaczonym terminie spowoduje wstrzymanie dostawy energii elektrycznej i wypowiedzenie umowy sprzedaży energii elektrycznej i świadczenie usługi dystrybucji (k. 35 akt admin.). Było to więc zawiadomienie i wezwanie, o jakim mowa powyżej, co oznacza, że ta przesłanka została spełniona. Niemniej warto zauważyć, że (...) wyznaczył konkretną datę, co budzi wątpliwości, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jako że konkretna data nie musiałaby zgadzać się z 14-dniowym dodatkowym terminem do zapłaty. Niemniej w orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli przedsiębiorstwo energetyczne wyznaczyło błędnie dodatkowy termin na uiszczenie zaległości, lecz dostarczanie energii wstrzymało po upływie terminu obliczonego zgodnie z art. 6 ust. 3a pr. energ., to wstrzymanie dostarczania energii elektrycznej nie było nieuzasadnione, co ma miejsce w tych sprawach, w których błędne wyznaczenie terminu polegało na wskazaniu konkretnej daty, która ze względu na dzień doręczenia odbiorcy pisma dostawcy energii nadeszła przed upływem dwóch tygodni liczonych zgodnie z tym przepisem, natomiast data ta została wyznaczona w taki sposób, że przedsiębiorstwo energetyczne mogło racjonalnie oczekiwać, iż pismo informujące o zamiarze wstrzymania dostaw energii dotrze do odbiorcy w terminie pozwalającym na zakończenie biegu dwóch tygodni, o których mowa w art. 6 ust. 3a pr. energ. (zob. wyrok SN z dnia 2.12.2010 r., III SK 29/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 83). Ponieważ przepisy prawa energetycznego nie precyzują, w jaki sposób przedsiębiorca energetyczny ma wyznaczyć dodatkowy termin, to określenie w powiadomieniu terminu poprzez wskazanie konkretnej daty dziennej samo w sobie nie powoduje nieprawidłowości wezwania ze strony powoda (zob. wyroki SA w Warszawie: z dnia 28.11.2008 r., VI ACa 466/08, niepubl. i z dnia 22.10.2009 r., VI ACa 354/09, niepubl.). W tym zakresie nie można więc było zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, aczkolwiek taki sposób określenia powoduje, że jeżeli okres pomiędzy doręczeniem odbiorcy zawiadomienia a dzienną datą spełnienia świadczenia wskazaną w tym zawiadomieniu jest krótszy niż dwa tygodnie, przedsiębiorca energetyczny ma obowiązek udowodnienia, że między datą doręczenia wezwania a datą faktycznego wstrzymania dostaw energii upłynął dwutygodniowy termin wynikający z art. 6 ust. 3a pr. energ.

Wskazane wezwanie do zapłaty zostało wysłane na adres: J., ul. (...), przy czym zostało dwukrotnie awizowane w dniach 10 i 17.10.2012 r. (k. 37 akt admin.). Okolicznością bezsporną było to, że A. D. mieszkał pod tym adresem, przebywał pod nim na stałe, przeciwne twierdzenie nie było podnoszone ani na etapie postępowania przed Prezesem Urzędu, ani w toku postępowania sądowego. Zatem powód w prawidłowy sposób dokonał tego wezwania i nie sposób mu w tym zakresie czynić mu jakiegokolwiek zarzutu. Natomiast jak wskazano, już w dniu 29.10.2012 r. zostało wystawione zlecenie wstrzymania dostarczania energii elektrycznej do zainteresowanego, które zostało zrealizowane w dniu 7.11.2012 r. o godz. 11.45 – wstrzymanie nastąpiło bez obecności wnioskodawcy, któremu w skrzynce pocztowej zostawiono kopię zlecenia wstrzymania dostaw (k. 22, 82 akt admin.). Co charakterystyczne, powód wstrzymał dostawę energii elektrycznej nie mając wiedzy o doręczeniu wezwania odbiorcy, jako że zwrot przesyłki do nadawcy nastąpił w dniu 25.10.2012 r., ale operator otrzymał ją dopiero w dniu 9.12.2012 r. Widać więc wyraźnie, że powód „trzymał się” daty wskazanej w tym wezwaniu, a nie tego, czy faktycznie został zachowany 14-dniowy termin do spełnienia świadczenia. Mimo to tłumaczył, że skoro minął ten okres czasu od pierwszego awizo, to miał możliwość wstrzymania dostawy energii elektrycznej.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem powoda, że nie miały zastosowania przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące doręczeń, tj. art. 131 i n. k.p.c., a w szczególności art. 139 k.p.c., który reguluje postępowanie w przypadku niemożności doręczenia w trybie artykułów poprzedzających. Na te przepisy powołał się Sąd Okręgowy. Faktem jest, że zgodnie z art. 139 § 1 k.p.c. w razie niemożności doręczenia w sposób przewidziany w artykułach poprzedzających, pismo przesłane za pośrednictwem operatora pocztowego należy złożyć w placówce pocztowej tego operatora, a doręczane w inny sposób – w urzędzie właściwej gminy, umieszczając zawiadomienie o tym w drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej ze wskazaniem gdzie i kiedy pismo pozostawiono, oraz z pouczeniem, że należy je odebrać w terminie siedmiu dni od dnia umieszczenia zawiadomienia, a w przypadku bezskutecznego upływu tego terminu, czynność zawiadomienia należy powtórzyć. Gdyby zastosować ten przepis, to doręczenie przedmiotowej przesyłki nie mogłoby być w ogóle uznane za prawidłowe, jako że drugie awizo nastąpiło zbyt wcześnie, gdyż powinno mieć miejsce w dniu 18.10.2012 r., a nie dzień wcześniej, jak to miało miejsce, gdyż w dniu 17.10.2012 r. nie upłynął jeszcze 7-dniowy termin dla pierwszego awizo. W konsekwencji przesyłka została zbyt wcześnie zwrócona do nadawcy (zwrot powinien być nastąpić najwcześniej w dniu 26.10.2012 r.). W takiej sytuacji wymóg doręczenia w ogóle nie mógłby być rozpatrywany, co by oznaczało, że art. 6 ust. 3a pr. energ. w ogóle nie miałby zastosowania.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.01.1990 r. (I CR 1410/89, Legalis nr 26860) wyraził pogląd, że jeżeli treść oświadczenia woli składanego innej osobie zawarta jest w piśmie przesłanym pocztą, a przesyłka – wobec niemożności doręczenia – pozostawiona zostanie w urzędzie pocztowym z powiadomieniem o tym adresata, dojdzie oświadczenia do wiadomości tej osoby w rozumieniu art. 61 k.c. następuje z chwilą doręczenia pisma w dniu przyjętym analogicznie do daty doręczenia pisma sądowego w trybie art. 139 § 1 k.p.c. Zatem Sąd Najwyższy zastosował per analogiam powołany przepis, powołując się przy tym na uchwałę składu 7 sędziów SN – zasadę prawną z dnia 10.05.1971 r. (III CZP 10/71, OSNCP 1971, nr 11, poz. 187), przy czym uchwała ta dotyczyła zagadnienia, jaką datę należy uznać za datę doręczenia pisma sądowego w wypadkach przewidzianych w art. 139 § 1 i 2 k.p.c., a więc w odniesieniu do pism procesowych, a nie oświadczeń woli poza postępowaniem sądowym. Podobnie w wyroku z dnia 20.01.2004 r. (II CK 358/02, „Wokanda” 2004, nr 9, s. 6) Sąd Najwyższy uznał, że nie jest uprawnione stanowisko wykluczające możliwość zastosowania tzw. doręczenia zastępczego do składania oświadczeń woli w sferze prawa materialnego (zob. też wyrok SN z dnia 28.02.2002 r., III CKN 1316/00, Legalis nr 59258).

Tak więc w orzecznictwie został wyrażony pogląd, który wyraził również Sąd Okręgowy. Generalnie jeżeli chodzi o doręczenia sądowe, orzecznictwo konsekwentnie przyjmuje, że gdy awizowana przesyłka zostanie faktycznie odebrana, za datę doręczenia uznaje się datę jej rzeczywistego odebrania przez adresata lub datę, w której bezskutecznie upłynął określony w zawiadomieniu termin odbioru (zob. powołaną uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 10 maja 1971 r., a także postanowienie SN z dnia 6.07.2000 r., V CKN 1159/00, OSNC 2001, nr 1, poz. 12 i wyrok SN z dnia 17.02.2004 r., III CK 226/02, Lex nr 163995). Przy przyjęciu tego poglądu w odniesieniu do innych doręczeń, to jak była o tym mowa, doręczenie w niniejszej sprawie było nieprawidłowe, a więc w ogóle nie mógłby nastąpić jego skutek, co samo w sobie implikowałoby wniosek, że zachowanie powoda w zakresie wstrzymania dostaw energii było nieprawidłowe, a tym samym decyzja, a następnie wyrok Sądu Okręgowego – prawidłowe.

Niemniej kwestia tej nieprawidłowości nie miała znaczenia, gdyż przepis ten nie mógł mieć w ogóle zastosowania. Trzeba bowiem zauważyć, że doręczenia w trybie przepisów kodeksowych dotyczą postępowania sądowego i pism procesowych, zawierających oświadczenia i wnioski stron składane poza rozprawą i posiedzeniem jawnym. Tego ta sprawa nie dotyczyła, gdyż chodziło o złożenie oświadczenia woli jednego podmiotu (wierzyciela) drugiemu podmiotowi prawa cywilnego (dłużnikowi). Tych oświadczeń, jeżeli nie są składane w toku postępowania cywilnego, kodeks postępowania cywilnego w ogóle nie dotyczy. Przeciwnie stanowisko nie znajduje uzasadnienia, gdyż oznaczałoby rozciąganie przepisów postępowania cywilnego na kwestie pozasądowe, co byłoby sprzeczne chociażby z art. 1 k.p.c. Z innego poglądu wyrażonego w orzecznictwie można wywieść wniosek, że jeżeli nie chodzi o pismo procesowe, to nie chodzi o datę łączącą się z uznaniem doręczenia takiego pisma w sytuacjach, gdy w zwykły sposób tego uczynić nie można. Takim celom służy powoływany art. 139 k.p.c., nazywany nawet przepisem „o niemożności doręczenia lub odmowie przyjęcia pisma sądowego”, inaczej określanego mianem „doręczenia zastępczego” (zob. wyrok SN z dnia 17.06.2009 r., IV CSK 53/09, Lex nr 610182).

W odniesieniu do doręczeń ze strony przedsiębiorcy energetycznego o niemożności zastosowania, chociażby w drodze analogii, procesowych przepisów o doręczeniach świadczy również okoliczność, że w przepisach prawa energetycznego znajduje się odwołanie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, ale w art. 30 pr. energ. (bez znaczenia pozostaje odesłanie zawarte w art. 57 ust. 2 tej ustawy). Zgodnie z postanowieniami tego artykułu, o ile do postępowania przed Prezesem URE stosuje się, co do zasady, przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, to postępowanie w sprawie odwołania od decyzji lub zażalenia od postanowienia Prezesa URE toczy się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu w sprawach z zakresu regulacji energetyki (art. 479⁴⁶ – 479⁵⁶ k.p.c.), przy czym jest to postępowanie odrębne, a więc w sprawach w nim nieuregulowanych zastosowanie znajdują ogólne przepisy kodeksu, w tym również regulujące kwestię doręczeń. Cały czas jednak chodzi o postępowanie sądowe w przedmiocie odwołania lub zażalenia od decyzji Prezesa Urzędu i doręczenia w toku tego postępowania. Takim postępowaniem nie jest wezwanie w trybie art. 6 ust. 3a pr. energ., a więc niezasadne jest rozciąganie procesowych przepisów dotyczących doręczeń na wezwanie, o jakim mowa w tym przepisie.

Odnotować należy, że w orzecznictwie i literaturze został wyrażony pogląd, że w związku z tym, iż przepis art. 6 ust. 3a pr. energ. nie określa szczegółowo sposobu liczenia terminu, istnieje możliwość zastosowania fikcji prawnej doręczenia, zgodnie z dyspozycją art. 139 § 1 k.p.c. (zob. wyroku SOKiK z dnia 05.04.2007 r., XVII AmE 189/06, niepubl., M. C., Uwarunkowania prawne wstrzymania dostaw paliw gazowych, energii elektrycznej lub ciepła z powodu zwłoki w zapłacie, „Biuletyn URE” 2007, nr 5, s. 36). Jak wskazano, z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić.

W tej kwestii zastosowanie znajduje zaś art. 61 § 1 zd. 1 k.c., zgodnie z którym oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (dalsza część tego artykułu nie miała zastosowania). Jest to norma o charakterze ogólnym, ale podstawowa w zakresie ustalenia momentu złożenia oświadczenia woli. Z treści tego przepisu wynika teoria doręczenia, czyli istotne jest, czy nastąpiło doręczenie oświadczenia woli adresatowi, a nie czy zapoznał się on z tym oświadczeniem. Należy stwierdzić, że w świetle powołanego przepisu możliwość zapoznania się przez adresata z treścią oświadczenia nie może być utożsamiana z faktycznym zapoznaniem się z tym oświadczeniem, a więc czy np. adresat odebrał przesyłkę, otworzył ją i przeczytał zawarte w niej pismo. Mamy do czynienia z pewną fikcją prawną, gdyż nawet jeżeli adresat w rzeczywistości nie zna treści oświadczenia woli, ale miał realną możliwość zapoznania się z nią, jako że oświadczenie woli doszło do niego prawidłowo, czyli w sposób umożliwiający zapoznanie się z nim, to uznaje się, że faktycznie zapoznał się z tym oświadczeniem woli, co wywołało określone skutki prawne. To założenie implikuje jednak wniosek, że realna możliwość zapoznania się przez adresata z treścią oświadczenia woli nie może być in abstracto, w oderwaniu od okoliczności danego wypadku. Wręcz przeciwnie, każdorazowo należy ustalić, że w określonej sytuacji adresat miał realną (faktyczną) możliwość zapoznania się z treścią oświadczenia do niego skierowanego.

Taki pogląd wydaje się być utrwalony i w judykaturze. Przykładowo, w wyroku z dnia 20.01.2004 r. (II CK 358/02, „Wokanda” 2004, nr 9, s. 6) Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 61 k.c. nie wymaga, aby adresat określonego oświadczenia woli zapoznał się z jego treścią. Decydujące jest to, że istniała możliwość zapoznania się. W związku z tym dosyć jednolicie przyjmuje się, że złożenie oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy ma miejsce także wtedy, gdy adresat mając możliwość zapoznania się z jego treścią, z własnej woli nie podejmuje przesyłki pocztowej zawierającej to oświadczenie (zob. np. wyroki SN: z dnia 11.12.1996 r., I PKN 36/06, OSNAPiUS 1997, nr 14, poz. 251, z dnia 23.01.1998 r., I PKN 501/97, OSNAPiUS 1999, nr 1, poz. 15, z dnia 19.07.2012 r., II CSK 655/11 i z dnia 18.01.2005 r., II PK 124/07, Lex nr 602690). Jednocześnie oczywistym jest, że zgodnie z zasadami ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), to na składającym oświadczenie woli spoczywa obowiązek udowodnienia, że doszło ono do adresata w taki sposób, że mógł on – w świetle zasad doświadczenia życiowego – zapoznać się z jego treścią. Może to być dowodzone wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego. Jeżeli oświadczenie zostało posłane adresatowi listem lub za pomocą środka porozumiewania się na odległość (np. faks, e-mail), nadawca powinien wykazać, że przesyłka została adresatowi doręczona. W przypadku przesłania listem poleconym dowodem jest zwrotne poświadczenie odbioru, bo już nie dowód nadania, który można uznać, co najwyżej, za tzw. dowód prima facie. W sytuacji, gdy składający oświadczenie woli przedłoży dowód doręczenia, a przynajmniej dowód, że adresat mógł zapoznać się z jego treścią, następuje zmiana ciężaru dowodu i to adresat ma obowiązek obalenia domniemania przez wykazanie, że nie miał realnej możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia.

Pewne wątpliwości budzi kwestia tzw. awizo, czyli zawiadomienia adresata o nadejściu przesyłki i złożenia jej w placówce operatora pocztowego. Bezspornie wystawienie awizo oznacza, że w momencie doręczenia przesyłka nie została faktycznie wydana adresatowi. Zatem otrzymanie awiza i zapoznanie się z nim nie jest równoznaczne z dojściem do adresata oświadczenia woli w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią. W najnowszym orzecznictwie przyjmuje się, że możliwość taka powstaje dopiero wówczas, gdy adresat oświadczenia w zwykłym biegu zdarzeń uzyskał realną możliwość zapoznania się z treścią awizowanej przesyłki pocztowej, co wymaga udania się na pocztę (zob. wyroki SN: z dnia 23.04.2010 r., II PK 295/09, Lex nr 602254 i z dnia 18.04.2012 r., V CSK 215/11, Lex nr 1212829). W wyroku z dnia 17.06.2009 r. (IV CSK 53/09, Lex nr 610182) Sąd Najwyższy wskazał, że przesłanki określone w art. 61 § 1 zd. 1 k.c. są spełnione, jeśli oświadczenie woli, skierowane do adresata, będącego przedsiębiorcą zostanie mu przekazane pocztą na adres siedziby, przez co albo będzie się mógł zapoznać z jego treścią najpóźniej w

następnym dniu roboczym, albo, jeśli z jakiejś przyczyny bezpośrednie doręczenie było niemożliwe, w pierwszym dniu roboczym, w którym przesyłka mogła zostać odebrana na podstawie zawiadomienia pocztowego (tzw. awizo).

Najpełniej wyraził to Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10.02.2014 r. (I ACa 1481/13, Lex nr 1439302): „W razie zwrotu niedostarczonej przesyłki, za chwilę złożenia oświadczenia woli należy uznać moment, w którym korespondencja mogła i powinna być doręczona drugiej stronie. Będzie to dzień, w którym po raz pierwszy próbowano doręczyć przesyłkę pod właściwym adresem. Data taka będzie zwykle uwidoczniła na zwróconej przesyłce w postaci odpowiedniej adnotacji doręczyciela. Nawet jeśli w rzeczywistości nie doszło do odebrania lub odczytania przesłanego oświadczenia, ryzyko z tym związane będzie obciążać adresata, gdyż kodeks cywilny stanowi o możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia. Z tych względów odmowa przyjęcia wręczanego pisma, nieodebranie prawidłowo awizowanego listu, nieprzekazanie przesyłki przez dorosłego domownika lub pracownika, nieprzeczytanie lub przypadkowe wykasowanie wiadomości SMS, czy też niewydrukowanie tekstu zapamiętanego przez maszynę faksową nie mogą stanowić powodów dla stwierdzenia, że oświadczenie woli nie zostało złożone.”

Jednocześnie w literaturze podnosi się, że jeżeli nadawca oświadczenia ma prawo spodziewać się, że odbiorca będzie przebywał w miejscu, dokąd doręcza się oświadczenie, to decydujący dla uznania go za doręczone jest co do zasady moment dostarczenia go w to miejsce. W praktyce miejsce to stanowi albo miejsce zamieszkania zainteresowanej osoby, albo miejsce jej stałej aktywności. Konsekwencje faktycznej niemożności odbioru obciążają adresata, chyba że nadawca wiedział, że w miejscu, do którego doręcza oświadczenie jego adresata nie zostanie (zob. M. Safjan w: K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, tom 1, Warszawa 2016, komentarz do art. 61 k.c.).

Powstaje pytanie, czy powyższe zasady należy zastosować wprost do art. 6 ust. 3a pr. energ., w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania decyzji (aktualnie art. 6b). Chociaż niewątpliwie mamy tu do czynienia ze złożeniem oświadczenia woli przez podmiot prawa cywilnego, co a priori sugerowałoby pozytywną odpowiedź na tak postawione pytanie, nie sposób pominąć istoty i celu wskazanego przepisu. Jest to o tyle istotne, że przepisy prawa energetycznego, w przeciwieństwie do przepisów kodeksowych, mają charakter publiczny, a tylko w pewnych wyjątkach – prywatny, jak w zakresie umowy o sprzedaż i dostawę energii elektrycznej. Słusznie wskazuje się, że art. 6 ust. 3a pr. energ. ma na celu ochronę odbiorców energii poprzez jednoznaczne sprecyzowanie warunków prowadzących do wstrzymania sprzedaży podstawowego dobra jakim jest energia elektryczna (wyrok SOKiK z dnia 21.12.2005 r., AmE 62/04, niepubl.). Oznacza to, że jeżeli przedsiębiorca energetyczny zmierza wstrzymać dostarczanie energii bez ryzyka uznania takiego wstrzymania za nieuzasadnione, ma obowiązek zachowania ratio legis nałożonego na niego obowiązku informacyjnego, jaki został przewidziany w art. 6 ust. 3a pr. energ., a więc umożliwienia odbiorcy zrealizowania ciążącego na nim obowiązku. Nie można zapominać, że chociaż mamy tu do czynienia z klientem, który nie uiszcza ciążących na nim opłat z tytułu dostarczenia mu energii elektrycznej, to możliwość wstrzymania jej dostaw stanowi dotkliwszą sankcję przewidzianą dla odbiorców, co oznacza, że powinno być stosowane jedynie wyjątkowo, tj. w sytuacji, gdy klient jest faktycznie nielojalny i w pełni świadomie nie wywiązuje się z obowiązków wynikających z umowy i nie uiszcza stosownych opłat mimo szansy, jaką przewidział ustawodawca we wskazanym przepisie. Nie można również zapominać, że odbiorcami energii elektrycznej są najczęściej konsumenci, a więc tym bardziej należy mieć na względzie ochronną istotę tego przepisu. Innymi słowy, nie został on wprowadzony stricte w celu ochrony przedsiębiorcy energetycznego, chociaż oczywiście takiego celu nie można pominąć (ochrona przed świadczeniem w stosunku do kontrahenta, który nie spełnia ekwiwalentnego świadczenia), ale przede wszystkim w celu ochrony zdecydowanie słabszej strony umowy o sprzedaż i dostawę energii elektrycznej, szczególnie, że w praktyce umowy te mają charakter adhezyjny, a więc zawierane są przez tzw. przystąpienie, co powoduje, że konsument (a nawet przedsiębiorca) nie ma zwykle żadnego wpływu na jej treść. W orzecznictwie słusznie wskazuje się, że art. 6 ust. 3a pr. energ. chroni przede wszystkim interesy odbiorcy energii elektrycznej, który musi mieć zarówno świadomość istnienia zaległości w opłatach należności za dostarczoną energię, terminów płatności poszczególnych należności oraz poszczególnych okresów zwłoki za konkretnie wskazane czynniki energetyczne, jak i świadomość skutków związanych z brakiem uregulowania należności w wyznaczonym terminie, wobec dotkliwej sankcji, jaką jest wstrzymanie dostaw energii elektrycznej. Wymogi określone w tym przepisie muszą być więc bezwzględnie spełnione, aby wstrzymanie dostaw energii było zasadne. Oznacza to, że samo istnienie zadłużenia nie

jest wystarczające dla wstrzymania dostarczania energii elektrycznej, a konieczne jest jeszcze należyte, szczegółowe i uprzednie poinformowanie odbiorcy o wysokości zadłużenia i o skutkach braku uiszczenia należności (zob. wyrok SA w Warszawie z dnia 18.06.2013 r., VI ACa 1361/12, Lex nr 1372487).

W tym kontekście trzeba mieć na uwadze przepisy powołanego wcześniej rozporządzenia z dnia 9.01.2004 r., które obowiązywało w dacie wydania decyzji, przy czym analogiczne postanowienia w tym przedmiocie zostały zawarte w § 34 i 37 aktualnie obowiązującego rozporządzeniu Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 29.04.2013 r. w sprawie warunków wykonywania usług powszechnych przez operatora wyznaczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 545). Zgodnie z § 14 ust. 1 rozporządzenia z dnia 9.01.2004 r., jeżeli w chwili doręczania przesyłki rejestrowanej (a z taką mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) stwierdzi się nieobecność adresata lub innych osób uprawnionych do ich odbioru, zawiadomienie o próbie doręczenia wraz z informacją o terminie ich odbioru i adresie placówki oddawczej, w której przesyłka lub przekaz pocztowy są przechowywane, operator pozostawia w oddawczej skrzynce pocztowej adresata. Natomiast zgodnie z § 38 ust. 1, poza przesyłkami z § 27 ust. 2 (taka nie miała miejsca w tej sprawie), operator wydaje przesyłki adresatowi w placówce oddawczej w terminie 14 dni, zwanym dalej „terminem odbioru”. Widać wyraźnie, że ustawodawca dał odbiorcy czas dwóch tygodni na to, aby odebrać przesyłkę i zapoznać się z jej treścią.

Tego uregulowania nie można pomijać, jeżeli weźmie się pod uwagę wskazaną istotę i cel normy zawartej w art. 6 ust. 3a pr. energ. Nawet pomijając podnoszone przez A. D. w toku postępowania przez Prezesem URE kwestie dotyczące doręczania przesyłek przez (...), braku informacji, że są to przesyłki pochodzące od tej spółki, a także braku pozostawienia awizo i ograniczonych możliwości odebrania przesyłek z uwagi na lokalizację punktu odbioru (k. 87-89 akt adm.), czego strona powodowa nie kwestionowała ani w toku postępowania przed Prezesem Urzędu, ani w toku postępowania sądowego, chociaż pełnomocnik (...) i (...) zapoznała się z aktami adm. (k. 125 akt adm.), a więc zastosowanie znajdował art. 230 k.p.c., to brak jest uzasadnionych podstaw, aby interpretacji powołanego przepisu ustawy dokonywać dokładnie tak, jak to czyni się w odniesieniu do zasad ogólnych. Mamy tu do czynienia z niezwykle istotnym uprawnieniem przedsiębiorcy energetycznego, które pozbawia konsumenta (a nawet i przedsiębiorcę – kontrahenta) jednego z podstawowych dóbr, jakie jest oferowane we współczesnym świecie. Co więcej, przedsiębiorca energetyczny ma obowiązek zawarcia stosownej umowy z kontrahentem, a odmowa zagrożona jest karą pieniężną (zob. np. art. 7 i 56 ust. 1 pkt 4 pr. energ.). Generalnie istnieje ustawowy obowiązek zawarcia tego typu umowy po stronie takiego przedsiębiorcy. Nie chodzi tu więc o „zwykłą” umowę cywilną, ale umowę, której przedmiotem jest specyficzne dobro. I w tym kontekście powinien być odczytywany art. 61 ust. 1 k.c. Skoro ustawodawca przewidział, że odbiorca ma 14 dni na odebranie przesyłki z placówki operatora pocztowego, to uwzględniając wskazane okoliczności, nie można pozbawiać odbiorcy energii elektrycznej tego uprawnienia, tym bardziej, że nie wiąże się to z żadnymi negatywnymi skutkami po stronie przedsiębiorcy energetycznego. W związku z brakiem płatności ze strony kontrahenta przedsiębiorcy energetycznemu przysługują przynajmniej odsetki ustawowe za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.), ewentualnie odsetki wynikające z umowy o sprzedaż i dostawę energii elektrycznej.

W literaturze wyrażono pogląd, że należy odróżnić problem daty złożenia oświadczenia przez jego autora w rozumieniu art. 61 k.c., co może mieć kluczowe znaczenie dla ustalenia biegu danych terminów istotnych dla składającego oświadczenie, od odrębnej kwestii rzeczywistego doręczenia (lub fikcji takiego doręczenia), które będzie mieć znaczenie, ale wyłącznie dla biegu terminów dla drugiej strony. Trzeba zgodzić, że co do zasady adresata nie powinny obciążać negatywne konsekwencje późniejszego odebrania przesyłki. Nie może on jednak czerpać z tego korzyści z uszczerbkiem dla nadawcy. Wypracowane przez orzecznictwo zasady dotyczące doręczania pism sądowych mogą mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy chodzi o terminy, które w związku ze złożeniem danego oświadczenia otwierają się dla adresata. Będą one liczone od daty faktycznego odbioru lub – w przypadku, gdy przesyłka została zwrócona wobec braku podjęcia – od daty, w której upłynął wyznaczony odpowiednimi przepisami termin przechowania korespondencji w placówce operatora pocztowego. W innych przypadkach, w związku z tym, że ustawodawcę interesuje wyłącznie „możliwość” zapoznania się z oświadczeniem, należy przyjąć, że istnieje ona od pierwszej próby prawidłowego doręczenia i to właśnie wtedy następuje złożenie oświadczenia (tak M. Wojewoda w: P. Książak, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, Lex 2014, Komentarz do art. 61 Kodeksu cywilnego). Warto odnotować także pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 5.10.2005 r. (I PK 37/05,

OSNP 2006, nr 17-18, poz. 263), zgodnie z którym dopiero dwukrotne awizowanie przesyłki poleconej zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy stwarza domniemanie faktyczne możliwości zapoznania się przez pracownika z jego treścią, co oznacza przerzucenie na niego ciężaru dowodu braku możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia pracodawcy. Należy również odnotować wyrok tego Sądu z dnia 18.11.1999 r. (I PKN 375/99, OSNP 2001, nr 7, poz. 227), że podjęcie przez pracownika zawiadomienia o przesyłce pocztowej skierowanej pod jego adres przez pracodawcę (awizo) nie jest równoznaczne z dojściem do niego zawartego w tej przesyłce oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy o pracę w taki sposób, iż mógł się zapoznać z jego treścią.

Taki pogląd należy podzielić odnośnie do art. 6 ust. 3 a pr. energ. Słusznie wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21.09.2010 r. (III SK 12/10, Lex nr 1213576), że wyważenie interesów dostawców i odbiorców energii nie może jednak prowadzić do obwarowania możliwości skorzystania z uprawnienia do wstrzymania dostaw energii wymogami, które nie znajdują uzasadnienia w ratio legis unormowania wynikającego z tego przepisu. Dodać trzeba, że te interesy kolidują ze sobą, skoro dochodzi do sporu. Skoro uzasadnieniem wskazanego unormowania jest nie wstrzymanie dostaw energii elektrycznej, ale uświadomienie odbiorcy o istnieniu zaległości z tego tytułu, szczególnie gdy powstała ona wskutek przeoczenia lub okoliczności życiowych, a także udzielenie dodatkowego terminu na ich zapłatę, w tym również umożliwienie zabezpieczenia odpowiednich środków na pokrycie powstałej zaległości, to priorytet należy przyznać faktycznemu odbiorcy przesyłki przez adresata, a w sytuacji, gdy do odbioru nie doszło we wskazanym 14-dniowym terminie awizacji, w można przyjąć fikcję prawną, że adresat zapoznał się ze skierowanym do niego oświadczeniem woli w ostatnim dniu tego terminu. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której np. adresat będący kontrahentem przedsiębiorcy energetycznego odebrał pismo skierowane do niego w trybie art. 6 ust. 3a pr. energ. ostatniego dnia awizacji, który przypadałby na czwartek, do czego jest uprawniony zgodnie ze wskazanymi przepisami i uiszczył należność przelewem w dniu następnym, tj. w piątek, a więc można się spodziewać, że przelew dotarłby do przedsiębiorcy energetycznego dopiero w poniedziałek, ale już w piątek, przy wykładni podanej przez powoda, byłby on uprawniony do wstrzymania dostaw energii elektrycznej. Zatem uwzględniając czynności niezbędne do wznowienia dostaw, całkowicie zależnych od przedsiębiorcy energetycznego, kontrahent mógłby być pozbawiony energii elektrycznej przez stosunkowo długi okres czasu. Analogiczna sytuacja mogłaby mieć miejsce również w tzw. okresie przedświątecznym, Bożego Narodzenia lub Wielkanocy. Oczywiście nie pozbawiałoby to odbiorcy dochodzenia ewentualnych roszczeń odszkodowawczych w stosunku do przedsiębiorcy energetycznego, ale nie to jest założeniem i celem prawa energetycznego.

Zatem należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 21.09.2010 r. (III SK 12/10), że przepis art. 6 ust. 3a pr. energ. ogranicza się do ustanowienia obowiązku wyznaczenia dodatkowego terminu, który wynosi dwa tygodnie, a milczy o zasadach obliczania tego terminu, jednak termin ten rozpoczyna swój bieg od daty doręczenia stosownego wezwania odbiorcy energii do uiszczenia zapłaty za energię elektryczną. Chociaż stan faktyczny był odmienny od rozpatrywanego, to to stwierdzenie wyraża istotę poruszanego tu problemu. W orzecznictwie wyrażono nawet pogląd, że art. 6 ust. 3a pr. energ. został wprowadzony w interesie odbiorcy, gdyż uniemożliwia on zastosowanie umownych, mniej korzystnych dla odbiorcy zasad wstrzymywania dostaw i jako *lex specialis* wyłącza zastosowanie ogólnych zasad przewidzianych w kodeksie cywilnym (wyroku SOKiK z dnia 16.12.2004 r., XVII Ame 49/03, niepubl.). Należy jednak przyjąć, że nie chodzi o wyłączenie ogólnych zasad kodeksowych w ogóle, ale ich odpowiednie stosowanie, tj. z uwzględnieniem założeń, jakim przyświecają przepisy prawa energetycznego. Zastosowanie tych zasad wprost i przyjęcie a limine wykładni wypracowanej przez judykaturę i doktrynę dla art. 61 k.c. byłoby sprzeczne z celem i istotą tych przepisów dotyczących umowy o sprzedaż i dostawę energii elektrycznej. Jeżeli chodzi o termin zapłaty, to powinien on być wyznaczony tak, aby odbiorca miał faktycznie 14 dodatkowych dni na uregulowanie należności. W innym przypadku zapisy powiadomienia są mniej korzystne niż rozwiązanie przyjęte w art. 6 ust. 3a pr. energ., a przedsiębiorstwo swym działaniem nie wyczerpuje przesłanek uzasadnionego wstrzymania dostaw na podstawie tego przepisu (zob. powołany wyrok SOKiK z dnia 05.04.2007 r., XVII Ame 189/06). Skoro żaden przepis nie nakłada na odbiorcę energii elektrycznej odbierania awizowanej przesyłki „od razu”, a wręcz przeciwnie, powołane rozporządzenie uprawnia go do odbioru w terminie 14 dni od awizacji, to zasadne jest dokonanie wykładni art. 61 § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 3a pr. energ. w kontekście powołanych argumentów.

Przekładając powyższe na stan faktyczny niniejszej sprawy, to skoro przesyłka do A. D. była awizowana w dniu 10.10.2012 r., to termin jej odbioru upływał z dniem 24.10.2012 r. Tak więc 14-dniowy termin, w jakim zainteresowany mógł spełnić świadczenie, mijał z dniem 7.11.2012 r. i w tym też dniu została wstrzymana dostawa energii elektrycznej. Jednak bezsporną okolicznością, przyznaną przez powoda w piśmie z dnia 17.01.2013 r. (k. 25v akt admin.), było, że w dniu 7.11.2012 r. zainteresowany uiścił zaległość, a dowód zapłaty okazał w (...) J. o godz. 16.25. Zatem zaległość została uiszczona ostatniego dnia terminu, co oznacza, że w tym dniu, jak i w kolejnych (...) nie miał podstaw do wstrzymania dostaw energii elektrycznej do nieruchomości A. D.. Wykładnia art. 6 ust. 3 pr. energ., aby liczyć początek biegu 14-dniowego terminu od daty faktycznego odbioru wezwania z tego przepisu, a najpóźniej od ostatniego dnia tego terminu, chroni interesy odbiorcy energii elektrycznej, a jednocześnie w żaden sposób nie narusza uprawnień przedsiębiorcy energetycznego. Widać to wyraźnie i w niniejszej sprawie, gdyż do wstrzymania dostaw doszło w dniu 7.11.2012 r., a więc w sytuacji, gdy niemal upłynął ten termin.

W związku z tym decyzja Prezesa URE była prawidłowa (mimo pewnych oczywistych omyłek w zakresie dat w jej uzasadnieniu), jako że wstrzymanie dostaw energii elektrycznej w okresie 7-8.11.2012 r. nie miało podstaw prawnych. W konsekwencji prawidłowy był również zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego, mimo nieco błędnego uzasadnienia. W takiej sytuacji apelacja powoda podlegała oddaleniu jako w całości bezzasadna.

Na marginesie tylko należy wskazać, jak było podnoszone, że całkowicie nieuzasadnione było podejmowanie przez powoda czynności zmierzających do wstrzymania dostaw energii tylko dlatego, że minął termin określony konkretną datą z pisma z dnia 5.10.2012 r., gdy faktycznie zwrotne potwierdzenie odbioru otrzymał dopiero w dniu 9.12.2012 r., jak to ustalono w zaskarżonej decyzji. Potwierdza to e-mail pracownika (...) z dnia 6.12.2012 r., w którym przyznaje on, że: „na dzień dzisiejszy nie posiadamy przedmiotowego dokumentu” i że istnieje „konieczność weryfikacji przesyłki u operatora pocztowego” (k. 8-9, 50 akt adm.). Wcześniejsze odpowiedzi na pytanie A. D. w przedmiocie przedstawienia dowodu doręczenia zawiadomienia były analogicznej treści (k. 46-49 akt adm.). Zostało to ostatecznie potwierdzone przez powoda w piśmie z dnia 14.02.2013 r. (k. 59 akt admin.). Innymi słowy, powód dokonał doręczenia nie interesując się, czy zainteresowany miał faktycznie możliwość zapoznania się z pismem z dnia 5.10.2012 r., a wyłączenie nastąpiłoby również w sytuacji, gdyby np. przesyłka zaginęła i w ogóle nie była awizowana. Tak naprawdę (...) nie interesował się, co się działo z wysłanym oświadczeniem woli. Nie tłumaczy tego okoliczność, że zdarzyło się w tym wypadku, iż 14-dniowy termin pokrywał się (oczywiście według powoda) z datą pierwszego awizo. O tym fakcie powód nie dowiedział się przed wstrzymaniem dostaw energii elektrycznej, ale ponad miesiąc później.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., należało orzec jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 14 ust. 3 pkt 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., nr 490 ze zm.).